

8. października, sobota. Około godziny 17, przyjechali do Polski nasi niemieccy przyjaciele. Grupa niemiecka liczyła 19 osób, w tym dwóch opiekunów. Odebraliśmy ich z ŁDK przy ulicy Traugutta. Po zabraniu bagaży rozjechaliśmy się do domów.

Wieczorem większość grupy wybrała się na Noc Zakupów do Manufaktury. Członkowie grupy niemieckiej byli bardzo zadowoleni, Manufaktura zrobiła na nich ogromne wrażenie.

9. października, niedziela. Dzień wolny od zajęć, czas spędziliśmy w małych grupach. Część grupy wybrała się do Portu Łódź, inna część odwiedziła Galerię Łódzką, jeszcze inni poszli na kręgle.

10. października, poniedziałek. O godzinie 9.00 spotkaliśmy się w szkole, by zabrać Niemców na 2 lekcje do naszych klas. Następnie wszyscy razem zebraliśmy się w sali nr 14, by obejrzeć prezentację o Łodzi. Później podzieliliśmy się na grupy, każda grupa otrzymała mapkę, listę punktów do odszukania w mieście i krótkie opisy dotyczące każdego z miejsc. Po skończeniu projektu (Stadtspiel), mieliśmy czas wolny.

11. października, wtorek. O godzinie 6.30 spotkaliśmy się na parkingu koło szkoły, gdzie czekał na nas autokar. Po kilku godzinach spędzonych w drodze, byliśmy na miejscu – w Toruniu. Tam podzieliliśmy się na dwie grupy, polską i niemiecką, i razem z przewodnikami wybraliśmy się, żeby zwiedzić miasto. Po obejściu najważniejszych części Starego Miasta poszliśmy na obiad do restauracji Gotyckiej, po czym mieliśmy prawie 3 godziny wolnego czasu. Niestety, nie było nam dane cieszyć się w pełni urokami miasta, ponieważ pogoda nie dopisała, niebo było pochmurne i padał deszcz. Do Łodzi wróciliśmy po godzinie 21.

12. października, środa. Zbiórka o 8.30 na tym samym parkingu, z którego wyjeżdżaliśmy do Torunia. Tym razem jechaliśmy na wycieczkę do kopalni soli w Kłodawie. Wraz z przewodnikiem zjechaliśmy pod ziemię, po czym przeszliśmy kilka kilometrów podziemnych korytarzy. Ogromne wrażenie zrobiła kaplica świętej Kingi, w całości wykonana z naturalnie kolorowej soli kamiennej, a także wielkie jaskinie. Po wyjściu z kopalni każdy otrzymał prezent – kilogram soli ☺ Po powrocie do Łodzi mieliśmy czas dla siebie.

Wieczorem większa część grupy wybrała się na zajęcia z gimnastyki do MOSiR „Tęcza”.

13. października, czwartek. Tego dnia dane nam było wreszcie wyspać się, ponieważ zbiórkę zarządzono dopiero na godzinę 11. Spotkaliśmy się na Stacji Radegast przy ulicy Stalowej. Radegast jest oddaną obecnie do użytku muzealną stacją kolejową łódzkiej zamkniętej dzielnicy żydowskiej. Tam została nam opowiedziana cała historia łódzkich Żydów.

Po wyjściu z terenu Stacji chcieliśmy jeszcze zwiedzić stary cmentarz żydowski, ale z powodu święta był on zamknięty. Następnie mieliśmy czas dla siebie, każdy spędził go według własnego uznania – część grupy wybrała się na zakupy do Manufaktury, inni na deser do Pijalni Czekolady Wedel, na trening lub wybrali inne zajęcie.

14. października, piątek. W ten dzień, razem z członkami grupy niemieckiej świętowaliśmy w szkole Dzień Edukacji Narodowej. Akademię rozpoczęliśmy tradycyjnym przemówieniem Pana Dyrektora, po którym nastąpiła część artystyczna, przygotowana przez uczniów – rozdane zostały nagrody uczniowskie „Oskary”, przyznane w kilkunastu kategoriach.

Po zakończeniu uroczystości mogliśmy uzewnętrznić się twórczo przy tworzeniu plakatów, opisujących każdy dzień. Ze szkoły wyszliśmy około godziny 12.

O godzinie 16 spotkaliśmy się wszyscy przed Centralem II, skąd poszliśmy wszyscy na ul. Piotrkowską, na ostatni spacer. Miłośnikom muzyki bardzo spodobał się pomnik A. Rubinsteina, jak również Filharmonia Łódzka. Następnie skierowaliśmy się do klubu bilardowego Frame, przy ulicy Narutowicza 7/9, gdzie spędziliśmy pożegnalny wieczór w bardzo miłej atmosferze.

15. października, sobota. Ostatni dzień wymiany. Tego dnia nasi niemieccy przyjaciele wracali do swojego kraju. O godzinie 9.00 spotkaliśmy się wszyscy na parkingu pod ŁDK, gdzie czekał bus, mający zabrać niemiecką grupę na warszawskie Okęcie. Pożegnanie było długie i łzawe; kilka łez uronili nawet chłopcy. Przywiązaliśmy się wszyscy, i trudno nam było się rozstać. Jednak to, co dobre, nigdy nie trwa długo. Kilka minut po 10 bus ruszył, a my machaliśmy, dopóki nie zniknął nam z oczu.